

KS. KONRAD GŁOMBIK  
Opole, UO

## **GŁÓWNE KWESTIE MORALNE W NAUCZANIU PIUSA XII** **Próba systematyzacji w 50 rocznicę śmierci<sup>1</sup>**

1. Problem etyki sytuacyjnej – 2. Godność człowieka i prawo do życia – 3. Znaczenie małżeństwa i rodziny

Współcześnie pontyfikat Piusa XII (1939–1958) ocenia się głównie z punktu widzenia wydarzeń II wojny światowej oraz stanowiska papieża wobec zagłady Żydów. W prezentacji rozwoju refleksji teologicznej często pomija się znaczenie nauczania tego papieża, podkreślając wkład jego następców w odnowę teologii i dojrzałe ujęcia soborowe i posoborowe. Tymczasem Pius XII należy do prekursorów Soboru Watykańskiego II nie tylko poprzez fakt, że nosił się z zamiarem zwołania soboru i powołał do tego zadania specjalną komisję teologów, ale również dlatego, że poprzez swoje nauczanie przyczynił się do powstania wielu sformułowań znajdujących się w dokumentach soborowych i posoborowych.

Nauczanie Piusa XII składa się z licznych encyklik, listów apostolskich, adhortacji oraz przemówień, które odgrywają ważną rolę w odnowie teologii w wielu jej dziedzinach. W licznych przemówieniach, które papież wygłaszał przy różnych okazjach do pielgrzymów, uczestników zjazdów i kongresów oraz różnych grup zawodowych i stanów, zostały poruszone aktualne zagadnienia na świecie i w Kościele. Liczne myśli i nauki stały się impulsem do dyskusji teologicznej oraz reformy kościelnej, a niektóre zachowują do dzisiaj aktualność, będąc wyjaśnieniem zagadnień teologicznych. Piusa XII określa się mecenasem nauki z tej racji, że w swoim nauczaniu poruszał prawie wszystkie kluczowe problemy ludzkości, często zaskakując słuchaczy dobrą orientacją w sprawach wówczas jeszcze mało znanych. Papież interweniował w związku z zagadnieniami podejmowanymi w ówczesnej debacie teologicznej, proponując kryteria i punkty orientacyjne, a jego celem była odnowa i spotkanie Kościoła z wezwaniami i troskami współczesnego świata<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Skrócona wersja artykułu ukazała się w języku czeskim: K. GŁOMBIK, *Hlavní teze morální nauky Pia XII.*, „Salve” 18 (2008), nr 3, s. 111–130.

<sup>2</sup> Por. G. SCHWEIGER, *Papsttum und Päpste im 20. Jahrhundert. Von Leo XIII. zu Johannes Paul II.*, München 1999, s. 302–305; J. GELMI, *Pius XII.*, LThK<sup>3</sup> 8, Freiburg im Br. 2006, k. 337–338; Z. ZIELIN-

Wśród wielu zagadnień poruszanych przez Piusa XII ważne są jego refleksje z zakresu moralności, które prezentował głównie w swoich przemówieniach. Praktyczne życie chrześcijańskie to obszar, któremu papież Pacelli poświęcił najwięcej uwagi. Cechą charakterystyczną tych refleksji jest to, że wygłaszał je nawiązując do ogólnej sytuacji epoki, przemian w wartościowaniu w różnych dziedzinach życia oraz konkretnych problemów poszczególnych stanów i grup zawodowych. Papież możliwie dokładnie ujmował problem czy sytuację oraz ukazywał punkt widzenia teologii moralnej lub wskazywał na możliwość nowej orientacji w ramach podejmowanego zagadnienia<sup>3</sup>. Pius XII często podkreślał znaczenie prawa moralnego oraz podejmował wiele szczegółowych problemów teologii moralnej<sup>4</sup>. Do najważniejszych zagadnień z zakresu moralności w nauczaniu tego papieża można zaliczyć kwestię etyki sytuacyjnej, problematykę godności osoby ludzkiej i prawa do życia oraz zagadnienia z zakresu życia małżeńskiego i rodzinnego. Niniejszy artykuł jest próbą syntetycznego przedstawienia tych wątków w nauczaniu Piusa XII oraz ukazania aktualności i wkładu jego nauczania do współczesnego rozumienia wspomnianych kwestii.

## 1. Problem etyki sytuacyjnej

W I poł. XX w. wśród zagadnień etycznych żywe były dyskusje na temat etyki sytuacyjnej, która zrodziła się z tendencji do akcentowania personalistycznego aspektu moralności, zwłaszcza wartościowania moralnego, i była swoistą reakcją na kazuistykę i legalizm w teologii moralnej oraz sprzeciwem wobec tzw. etyki istotowej, opierającej się na idei stałej i niezmiennej istoty ludzkiej jako podstawie stałych i uniwersalnych norm moralnych. Przedstawiciele etyki sytuacyjnej twierdzili, że w moralności liczy się konkretna, indywidualna, jednorazowa i niepowtarzalna sytuacja, a nie to, co zostało ustalone jako powszechne i ogólne. Podstawowy problem etyki sytuacyjnej sprowadza się do pytań: Jaką wartość i moc normatywną posiada powszechne prawo moralne w konkretnej sytuacji? Czy i w jakiej mierze

---

SKI, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków 1775–1978*, Warszawa 1983, s. 506–515; R. WINLING, *Teologia współczesna 1945–1980*, tł. K. Kisielewska-Sławińska, Kraków 1990, s. 62–63; K. PANUŚ, *Pius XII*, Kraków 2008, s. 92–103; O.B. ROEGELE, *Pius XII. — ein Papst zwischen den Epochen*, w: HANS-SEIDEL-STIFTUNG EV. AKADEMIE FÜR POLITIK UND ZEITGESCHEHEN, *Pius XII. Beiträge zu Leben und Werk anlässlich seines 20. Todestages*, München 1979, s. 19–24.

<sup>3</sup> Por. *Papst Pius XII. (1939–1958). Eine Dokumentation seines Pontifikates*, HerKor 13 (1958/59), s. 59.

<sup>4</sup> Potwierdzeniem tego jest przemówienie na temat bezbolesnego rodzenia, wygłoszone 8 I 1956 r. do lekarzy i ginekologów, w którym papież dokonał opisu nowej wówczas psychoprofilaktycznej metody znieczulania bólów kobiety przy porodzie, jej głównych elementów, podstaw, praktycznego zastosowania i skuteczności oraz jej naukową, etyczną, teologiczną i biblijną ocenę; zob. PIUS XII, *Die schmerzlose Geburt und der christliche Glaube*, HerKor 10 (1956), s. 224–228.

ono obowiązuje? W praktyce problem ten prowadzi do specyficznej teorii sumienia, które w świetle etyki sytuacyjnej podejmuje decyzję w oparciu o kryterium subiektywne, osobiste, wewnętrzne, indywidualne i niezależne od normy obiektywnej. Miarodajną dla człowieka przy podejmowaniu działania nie jest norma obiektywna, ale konkretna sytuacja i okoliczności, będące jedynym kryterium w podejmowaniu ocen i decyzji moralnych. Kierunek ten ma swoich przedstawicieli zarówno wśród filozofów (M. HEIDEGGER, K. JASPERS, J.P. SARTRE), jak i teologów protestanckich (K. BARTH, E. BRUNNER, H. THIELECKE, E. GRIESBACH) oraz katolickich (TH. STEINBÜCHEL, E. MICHEL)<sup>5</sup>

Stanowisko wobec etyki sytuacyjnej w okresie pontyfikatu Piusa XII wyraziła Kongregacja Św. Oficjum w instrukcji z 2 II 1956 r., określając ją jako stanowisko błędne, noszące znamiona relatywizmu i modernizmu. W dokumencie tym czytamy:

Autorzy, którzy idą za tym systemem, twierdzą, że normą decydującą i ostateczną działania nie jest uzasadniony porządek obiektywny, przez prawo naturalne określony i z tego prawa pewnie znany, ale raczej jest nią jakiś wewnętrzny sąd i światło umysłu każdego poszczególnego człowieka, przez który w konkretnej sytuacji, jaka zaistnieje, poznaje on, co należy czynić. To więc ostateczne rozstrzygnięcie, według nich, nie polega, jak to uczy etyka obiektywna, przekazana przez najwyższej powagi autorów, na zastosowaniu prawa obiektywnego (norm ogólnych) do poszczególnego wypadku, po rozważeniu i ocenieniu, zgodnie z zasadami roztropności, właściwych okoliczności miejsca i czasu (sytuacji), lecz jest nim samo owo bezpośrednie, wewnętrzne światło i sąd. Ten właśnie sąd, przynajmniej w wielu rzeczach, ostatecznie gdy chodzi o jego bezstronną słuszność i prawdziwość, nie jest przez żadną normę obiektywną, która byłaby poza człowiekiem położona i niezależna od jego podmiotowego przekonania, ani mierzony, ani nie musi być ważony, ani też nie dający się mierzyć, lecz sam on sobie zupełnie wystarcza<sup>6</sup>

Przed ukazaniem się powyższej instrukcji, na temat etyki sytuacyjnej wypowiedział się Pius XII. W przemówieniu radiowym *De conscientia christiana in iuvenibus recte efformanda*, skierowanym 23 III 1952 r. do wychowawców chrześcijańskich na temat formacji sumienia papież zwrócił uwagę na błędy w formacji i wychowaniu sumienia chrześcijańskiego. Za pierwszy i podstawowy błąd w rozumieniu chrześcijańskich norm moralnych papież uznał odłączenie ich od ścisłego i nierozzerwalnego powiązania z autorytetem Kościoła, tak że moralność uwolniona od fałszywych subtelnosci metody kazuistycznej byłaby sprowadzona do własnej oryginalnej formy i określona zwyczajnie w oparciu o rozum i decyzję sumienia indywidualnego. Pomijając wyraźne niezręczność i niedojrzałość takich poglądów, konieczne jest, zdaniem papieża, ukazanie ewidentnej wady głównej tej „nowej moralności”. Każde kryterium etyczne sprowadza ona do sumienia indywidualnego,

<sup>5</sup> S. ROSIK, *Problem etycznego sytuacjonizmu*, w: J. NAGÓRNY, K. JEŻYNA (red.), *Teologia moralna u kresu II tysiąclecia. Materiały z sympozjum KUL. 1–2 grudnia 1997 r.*, Lublin 1998, s. 171–176; TENŻE, *Sytuacjonizm etyczny a chrześcijańska roztropność. Studium teologiczno-moralne*, Poznań 1986, 31–64; S. PRIVITERA, *Relativismo*, NDTM, s. 1088.

<sup>6</sup> KONGREGACJA ŚWIĘTEGO OFICJUM, *W sprawie „etyki sytuacyjnej”*, WUDO 12 (1957), s. 416–417.

zamkniętego w sobie i stającego się sędzią absolutnym swoich decyzji. Tymczasem Objawienie, którego częścią istotną są zobowiązania moralne, zostało przekazane przez Chrystusa nie pojedynczym ludziom, ale Kościołowi, który ma prowadzić chrześcijan do wiernego przyjęcia tego świętego depozytu<sup>7</sup>

Szerzej na temat etyki sytuacyjnej Pius XII wypowiedział się w przemówieniu wygłoszonym 18 IV 1952 r. do przedstawicieli Międzynarodowego Kongresu Światowego Związku Żeńskiej Młodzieży Katolickiej. Papież zwrócił uwagę na różne określenia etyki sytuacyjnej, do których należy: egzystencjalizm etyczny, aktualizm etyczny, indywidualizm etyczny, czy wreszcie etyka sytuacji. Charakteryzując etykę sytuacyjną, Pius XII zwrócił uwagę, że nie opiera się ona na powszechnych prawach moralnych, którymi są przykładowo przykazania Boże, ale na rzeczywistych i konkretnych warunkach czy okolicznościach, w których człowiek podejmuje działanie, i w których sumienie indywidualne dokonuje osądu i wybiera. Ten stan jest niepowtarzalny i ważny dla każdego czynu ludzkiego, a decyzja sumienia, zgodnie z twierdzeniami sytuacjonistów, nie może opierać się na zasadach i prawach powszechnych. Papież stwierdził, że etyka sytuacyjna nie zaprzecza wprost zasad ogólnych, ale przesuwają je z centrum na peryferia. W konsekwencji może się zdarzyć, że decyzja sumienia jest zgodna z powszechnie obowiązującymi normami moralnymi, ale nie są one zbiorem przesłanek, z których sumienie w poszczególnym przypadku wyciąga logiczne wnioski. W centrum jest dobro, które należy osiągnąć lub je zachować w jego wartości rzeczywistej i indywidualnej. W etyce sytuacyjnej chodzi zatem o sumienie szczere i właściwie ukształtowane, a jego decyzja ma charakter „czynny” i „twórczy”, ale niezależny od powszechnego prawa wyrażonego w przykazaniach Bożych. W oparciu o tak rozumiane sumienie usprawiedliwia się przykładowo apostazję, współzycie przedmałżeńskie czy antykoncepcję. Mamy tu zatem do czynienia z indywidualistyczną koncepcją sumienia, w świetle której człowiek bezpośrednio przed Bogiem, bez odniesienia się do jakiegokolwiek prawa, społeczności, kultu czy wyznania, podejmuje decyzję o swoim postępowaniu. Taka decyzja sumienia jest „ryzykiem osobistym”, w którym liczy się czysta intencja i szczerą odpowiedź.

Zdaniem Piusa XII tak rozumiana „nowa moralność”, wywodząca się z egzystencjalizmu, odrzucającego Boga, sprzeczna jest z wiarą katolicką. Powszechne prawo moralne obowiązuje w konkretnym, jednorazowym i niepowtarzalnym przypadku, gdyż dzięki swej powszechności obejmuje „intencjonalnie” wszystkie poszczególne przypadki i to w sposób tak oczywisty, że nawet sumienie prostego

---

<sup>7</sup> Pius XII, *De conscientia christiana in iuvenibus recte efformanda. Nuntius radiophonicus*, AAS 44 (1952), s. 273. Warto wspomnieć, że z cytowanego przemówienia pochodzi często przytaczane i powszechnie znane soborowe określenie sumienia będącego „(...) najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam na sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu” (KDK 16); zob. TENZE, *De conscientia christiana in iuvenibus recte efformanda*, s. 271.

człowieka w sposób pewny wie, jaką decyzję ma podjąć. Potwierdzają to konkretne czyny: nienawiść wobec Boga, przekleństwo, bałwochwalstwo, apostazja, krzywoprzysięstwo, zabójstwo, kłamstwo, cudzołóstwo, nieczystość, nadużywanie małżeństwa, samogwałt, kradzież i rabunek, pozbywanie się środków koniecznych do życia, nieuzasadnione podnoszenie cen, podstępne bankructwo, spekulacje — będące złe moralnie niezależnie od sytuacji indywidualnej. Prawdą jest, twierdził Pius XII, że Bóg wymaga od człowieka czystości intencji, ale to nie jest wszystko. Należy pamiętać, że nie można czynić zła, aby wynikało z niego dobro (por. Rz 3,8), a więc nie do przyjęcia jest zasada „cel uświęca środki”. Ponadto są sytuacje w życiu chrześcijanina, w których dla wyższych wartości poświęca się nawet życie, czego potwierdzeniem jest świadectwo życia męczenników. Papież podkreślił, że tam, gdzie nie istnieją normy bezwzględnie obowiązujące, niezależne od okoliczności, sytuacja jednorazowa wymaga uważnego rozpatrzenia, aby ustalić jakie zasady i w jaki sposób należy je zastosować. W etyce katolickiej zawsze podkreślano konieczność kształtowania sumienia przez uprzednie badanie okoliczności, w których człowiek decyduje o podjęciu czynu, co jest potwierdzeniem ważności aktywności osoby<sup>8</sup>

Papież wyraźnie wskazał na istotne dla etyki sytuacyjnej kryterium, którym są okoliczności działania, mające ogromną rangę normatywną. Samo pojęcie sytuacji nie jest obce moralności chrześcijańskiej, gdyż w ramach jej systemu etycznego została dokonana synteza dwóch czynników: normy ogólnej i konkretnej sytuacji, dzięki czemu można uniknąć egzystencjalistycznej negacji istoty i idealistycznej depersonalizacji. W świetle tej syntezy człowiek w decyzji i działaniu jest konkretnym i jednorazowym podmiotem i równocześnie nosicielem ogólnej natury ludzkiej. W decyzjach moralnych należy uwzględniać sytuację, ale nie w taki sposób, że staje się ona wrogiem ogólnych norm moralnych, ale też nie w sensie uwzględniania w decyzji sumienia wymagań sytuacji, niezależnie od tego, czy przekracza się przy tym przykazania. Sytuacja nie może mieć ekskluzywnego wpływu na kształtowanie decyzji sumienia, ani nie może dokonywać się w opozycji do norm moralnych, ale wartościowanie moralne w konkretnej sytuacji musi dokonywać się w korelacji z powszechnym porządkiem moralnym<sup>9</sup>

Do problematyki etyki sytuacyjnej Pius XII nawiązał również w przemówieniu wygłoszonym 10 IV 1958 r. do uczestników Międzynarodowego Kongresu Psychologii Stosowanej, w którym zwrócił uwagę, że moralna wartość działania ludzkiego zależna jest w pierwszym rzędzie od obiektywnego celu tego działania. Jeżeli jest on niemoralny, wówczas również działanie jest niemoralne. W takiej sytuacji

<sup>8</sup> TENZE, *Allocutio ad Delegata Conventui internationali Sodalitatis vulgo nuncupatae «Fédération Mondiale des Jeunesses Féminines Catholiques»*, *Romae habito*, AAS 44 (1952), s. 414–418.

<sup>9</sup> ROSIK, *art. cyt.*, s. 70.

bezsensowne jest usprawiedliwianie postępowania w oparciu o subiektywne zamiary jego podjęcia. Jeżeli zaś cel obiektywny jest moralnie neutralny lub moralnie dobry, wówczas dopiero można stawiać pytanie dotyczące zamiaru lub subiektywnego celu działania, które mogą nadać samemu działaniu dalszą wartość moralną. Niezależnie od tego, jak szlachetny może być motyw działania, niewystarczające jest to, aby sprawić, że działanie złe samo w sobie stanie się dobrym. Działania niemoralne same w sobie są takimi, których elementy są nie do pogodzenia z porządkiem moralnym, czyli zdrowym rozsądkiem<sup>10</sup>. Poruszona w tym przemówieniu problematyka dotyczy zagadnienia wyznaczników moralności czynów oraz nauki o czynach wewnętrznie złych, zgodnie z którą czyn będący zły moralnie z samego przedmiotu nie może zostać usprawiedliwiony szlachetną intencją lub okolicznościami<sup>11</sup>.

Pomimo iż niektórzy teologowie mają wątpliwości co do tego, czy pojęcie „etyka sytuacyjna”, użyte w dokumencie Świętego Oficjum, dokładnie odpowiada błędowi, o którym w swoich przemówieniach mówił Pius XII<sup>12</sup>, to można wystarczająco precyzyjnie określić, co pod tym pojęciem rozumiał papież Pacelli. Użyte we wspomnianych tekstach papieskich pojęcie etyki sytuacyjnej dotyczy negacji zasad obiektywnych i uniwersalnych oraz zastąpienie ich pewnym osądem i światłem wewnętrznym poszczególnej jednostki, które w konkretnej sytuacji wskazują na to, jak należy czynić. Tymczasem osąd co do tego, jak powinno się postąpić, nie wystarczy wyrobić sobie samemu, bez odniesienia do normy obiektywnej. Etyka sytuacyjna odrzuciła koncepcję natury ludzkiej jako niewystarczającej w ocenie moralnej działania, a przyjęła koncepcję tzw. natury „istniejącej” i dlatego zmienną i zależną od czasu. Ujęcia te, nazywane również „nową moralnością”, są powiązane z różnymi systemami etyki niekatolickiej i obciążone są relatywizmem i modernizmem. Pius XII w tak rozumianej etyce sytuacyjnej odrzucił bez wątpienia nieudaną próbę rozwiązania problemu, który zawsze występował w teologii moralnej, ale który dopiero wraz z filozofią egzystencjalistyczną stał się jej zagadnieniem centralnym<sup>13</sup>. Wobec niebezpieczeństwa laksyzmu, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii moralności seksualnej i małżeńskiej, jakie niosła ze sobą etyka sytuacyjna, Urząd Nauczycielski Kościoła podkreślił absolutny charakter powinnościowych obiektywnych, powszechnych i przez Kościół przekazywanych norm moralnych oraz bezwarunkowość moralnego prawa naturalnego. W przeciwieństwie do tego etyka sytuacyjna, podkreślająca własną odpowiedzialność jednostki, wyrasta z opo-

<sup>10</sup> PIUS XII, *Über Probleme der Moral in der angewandten Psychologie*, HerKor 12 (1957/58), s. 516–517.

<sup>11</sup> Zob. VS 80.

<sup>12</sup> Zob. J. FUCHS, *Etique objective et éthique de situation*, NRT 78 (1956), s. 798–818.

<sup>13</sup> R. GERARDI, *Storia della morale. Interpretazioni teologiche dell'esperienza cristiana. Periodi e correnti, autori e opere*, Bologna 2003, s. 473; W. MOLINSKI, *Situationsethik*, HThTL 7, Freiburg im Br. 1973, s. 68.

zycji wobec sylogistycznej moralności dedukcyjnej i dystansu wobec ograniczeń metody kazuistycznej, która konstruuje idealno-typowy przypadek, wywodząc go z abstrakcyjnych, ogólnych uregulowań<sup>14</sup>.

Do dekretu na temat etyki sytuacyjnej z czasu pontyfikatu Piusa XII nawiązał JAN PAWEŁ II w encyklice *Veritatis splendor*, wyjaśniając zagadnienie relacji obiektywnych norm moralnych i sumienia, przez które dokonuje się zastosowanie prawa moralnego do konkretnego przypadku, przez co staje się ono dla człowieka wezwaniem do czynienia dobra w konkretnej sytuacji. W ten sposób charakter uniwersalny prawa o powinności nie zostaje zniesiony, ale potwierdzony przez to, że rozum określa jego zastosowanie w konkretnej sytuacji. Sumienie jest ostateczną instancją, orzekającą zgodność konkretnego zachowania z prawem moralnym i formułuje bezpośrednią normę moralności konkretnego czynu, dokonując zarazem zastosowania prawa obiektywnego w konkretnym przypadku. W ostateczności sumienie ma charakter imperatywny, ale nie w sensie ustanawiania prawa, lecz poświadczenia autorytetu prawa naturalnego i rozumu praktycznego w odniesieniu do najwyższego dobra<sup>15</sup> W encyklice *Dominum et vivificantem* Jan Paweł II prawdę tę wyraził słowami:

Sumienie „nie jest” więc „autonomicznym i wyłącznym źródłem” stanowienia o tym, co dobre i złe; głęboko natomiast jest w nie wpisana „zasada posłuszeństwa” względem „normy obiektywnej”, która uzasadnia i warunkuje słuszność jego rozstrzygnięć nakazami i zakazami u podstaw ludzkiego postępowania (...)<sup>16</sup>

## 2. Godność człowieka i prawo do życia

Zagadnienie godności osoby ludzkiej i wynikającego z niej prawa do życia oraz poszanowania integralności fizycznej i duchowej człowieka Pius XII podejmował przy okazji przemówień do różnych grup zawodowych, głównie lekarzy, położnych, psychologów, prawników i mikrobiologów, wspominając o ich etosie zawodowym, prawach i obowiązkach oraz integralności cielesno-psychicznej ludzi będących w polu oddziaływania tych grup zawodowych; przypominał też o ich zadaniach i moralnej ograniczoności ich działalności<sup>17</sup> Głównie w latach powojennych Pius XII studiował ze szczególną uwagą nowe problemy powstałe w dziedzinie medycyny, dając precyzyjny wykład i jasne stanowisko Kościoła w wielu kwestiach powstającej wówczas bioetyki. Podejmował on m.in. zagadnienia moralności w medycynie, etyki eksperymentów medycznych, kwestię aborcji, sterylizacji, genetyki, przeszczepów organów oraz reanimacji<sup>18</sup>

<sup>14</sup> P. REIFENBERG, *Situationsethik*, LChE 2, Freiburg im Br. 2003, k. 1614.

<sup>15</sup> VS 59–60.

<sup>16</sup> DV 43.

<sup>17</sup> *Papst Pius XII. (1939–1958). Eine Dokumentation seines Pontifikates*, s. 59.

<sup>18</sup> GERARDI, *dz. cyt.*, s. 456.

## 2.1. Nienaruszalność życia ludzkiego

Pius XII wielokrotnie w swoich przemówieniach przypominał, że człowiek ma prawo do życia od chwili poczęcia. Zwracając się 29 X 1951 r. do uczestników Kongresu Związku Włoskich Położnych Katolickich powiedział, że każda istota ludzka, także dziecko w łonie matki, posiada prawo do życia, dane mu bezpośrednio od Boga, a nie od rodziców, jakieś społeczności czy autorytetu. Dlatego żaden człowiek, autorytet ludzki, nauka, indykacja medyczna, eugeniczna, społeczna, gospodarcza albo etyczna, nie mają prawa do takiego bezpośredniego, przemyślanego dysponowania niewinnym życiem ludzkim, które ma na celu jego zniszczenie. Chodzi o działanie, które jest celem samym w sobie, jak i środkiem do innego celu, który nie jest sam w sobie niedopuszczalny. Tak jest przykładowo z ratowaniem życia matki, co jest bardzo szlachetnym celem; ale bezpośrednie zabicie dziecka jako środek do tego celu jest niedopuszczalne. W żaden sposób nie można też usprawiedliwić bezpośredniego zniszczenia tzw. „życia niewartego życia”, narodzonego albo nienarodzonego. Zabijanie tych, którzy są niewinni, ale z racji braków fizycznych lub psychicznych nie przynoszą społeczeństwu żadnych korzyści, a są dlań obciążeniem, jest sprzeczne z prawem naturalnym i pozytywnym i dlatego niedopuszczalne, także gdyby działałoby się to w oparciu o rozporządzenie autorytetu publicznego. Niewinne życie ludzkie jest nienaruszalne i każde jego bezpośrednie naruszenie jest pogwałceniem podstawowych praw, bez których niemożliwe jest bezpieczne współżycie ludzi. Ponad każdym prawem ludzkim i każdą indykacją jest nienaruszalne prawo Boże<sup>19</sup>

Na prawdę o konieczności ochrony życia nienarodzonego Pius XII zwrócił uwagę w przemówieniu wygłoszonym 28 XI 1951 r. do uczestników Kongresu „Front Rodziny” i Związku Rodzin Wielodzietnych. Powiedział wówczas, że w ścisłym związku z prawdą o małżeństwie jako instytucji w służbie życia jest prawda o tym, że każde bezpośrednie naruszenie niewinnego życia jako środek do celu, którym jest zachowanie innego życia, jest niedopuszczalne. Niewinne życie, niezależnie od tego, w jakim znajduje się stanie, jest od pierwszej chwili jego istnienia chronione przed wszelkim bezpośrednio zamierzonym atakiem. Jest to fundamentalne prawo osoby ludzkiej i zgodnie z chrześcijańską wizją życia ma powszechną obowiązywalność, zarówno wobec życia nienarodzonego — w łonie matki, jak i życia, które już przyszło na świat. Sprzeciwia się temu zarówno aborcja, jak i bezpośrednie odebranie życia dziecku, podczas czy po narodzinach. Niezależnie od tego, jakie są różnice między poszczególnymi momentami rozwoju narodzonego albo jeszcze nienarodzonego życia, i jakie wynikają stąd skutki obywatelskie i prawne, zgodnie z prawem moralnym, we wszystkich przypadkach mamy do czynienia z poważnym i niedopuszczalnym zamachem na nienaruszalne życie ludzkie. Zasada ta jest aktualna zarówno w odniesieniu do życia dziecka, jak i matki. Nigdy

<sup>19</sup> PIUS XII, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, HerKor 6 (1951/52), s. 113.

i w żadnym przypadku Kościół nie nauczał, że życie dziecka należy przedkładać nad życie matki. Błędne jest stawianie pytania z alternatywą: albo życie dziecka, albo życie matki. Ani życie dziecka, ani życie matki nie mogą zostać poddane aktowi bezpośredniego zniszczenia. Zarówno wobec jednej, jak i drugiej osoby istnieje zobowiązanie, aby czynić wszystko dla ratowania życia matki i dziecka<sup>20</sup>.

Wśród licznych wypowiedzi Piusa XII na temat prawa do życia na szczególną uwagę zasługuje fragment z przemówienia wygłoszonego 12 XI 1944 r. do członków Stowarzyszenia Lekarzy Włoskich św. Łukasza, w którym powiedział, że życie człowieka jest nietykalne, a każde działanie ukierunkowane bezpośrednio na jego zniszczenie jest niemoralne, niezależnie od tego, czy jest ono celem lub środkiem do celu, czy chodzi o życie embrionalne, czy o życie w pełnym rozwoju, czy też wtedy, kiedy zbliża się ono do końca. Jedynie Bóg jest panem życia człowieka. Lekarz nie ma prawa dysponowania ani życiem dziecka, ani matki i nikt na świecie, żadna osoba, ani żadna władza nie może go uprawnić do bezpośredniego zniszczenia tego życia<sup>21</sup>

Powołując się na powyższy tekst, Kongregacja Nauki Wiary w deklaracji na temat przerywania ciąży *Questio de abortu* zwróciła uwagę, że „Pius XII zdecydowanie odrzucił wszelkie bezpośrednie przerwanie ciąży, mające charakter celu lub środka do celu”<sup>22</sup>. Również JAN PAWEŁ II w encyklice *Evangelium vitae*, powołując się na wspomniane przemówienia Piusa XII, napisał:

Pius XII potępił wszelką aborcję bezpośrednią, to znaczy każdy akt, który zmierza wprost do zabicia jeszcze nie narodzonego życia ludzkiego, „niezależnie od tego, czy zabójstwo to stanowi cel sam w sobie, czy jest tylko środkiem do celu”<sup>23</sup>

Nauczając na temat nienaruszalności życia ludzkiego Pius XII zwrócił uwagę, że wszelkie działania mające na celu zniszczenie niewinnego życia, niezależnie od motywów, jest niemoralne. Odnosi się to do życia narodzonego i nienarodzonego. Praktyka odbierania życia ludziom niewinnym jest sprzeczna z prawem naturalnym i pozytywnym prawem Bożym, posiadającym w tym względzie pierwszeństwo przed stanowionym prawem ludzkim. Ochrona tego prawa decyduje o stabilności życia społecznego. Aborcja zaś, określana w nauczaniu Piusa XII bezpośrednim zabójstwem, została uznana za środek niedopuszczalny do ratowania życia matki<sup>24</sup>

## 2.2. Zasada całościowości

Innym, ważnym dla współczesnej bioetyki, aspektem nauczania Piusa XII jest nazwanie i zdefiniowanie zasady całościowości oraz warunków jej aplikacji. Po raz

<sup>20</sup> TENŻE, *Über Fragen der Familienmoral und der Nachkommenschaft*, HerKor 6 (1951/52), s. 171.

<sup>21</sup> TENŻE, *Über die Aufgaben des christlichen Arztes*, HerKor 2 (1947/48), s. 26.

<sup>22</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Deklaracja Questio de abortu*, nr 7.

<sup>23</sup> EV 62.

<sup>24</sup> P. MORCINIEC, *Służba poczętemu życiu służbą człowieczeństwu*, Opole 1993, s. 206.

pierwszy papież wypowiedział się na ten temat w przemówieniu wygłoszonym 14 IX 1952 r. do członków I Międzynarodowego Kongresu Histopatologii Układu Nerwowego, którego przedmiotem był problem eksperymentów medycznych z udziałem człowieka oraz postęp w medycynie<sup>25</sup>. Formułując tę zasadę, papież powiedział:

Jeżeli chodzi o pacjenta, nie jest on absolutnym dysponentem samego siebie, swojego ciała, swojego ducha; nie może więc dysponować w sposób dowolny samym sobą, kierując się własnym upodobaniem. Sam motyw, którym się kieruje, nie jest jeszcze wystarczający ani decydujący. Pacjent musi mieć na uwadze immanentną teleologię swojego ciała ustaloną przez naturę. Posiada on prawo do życia, ograniczone jednak przez celowość naturalną zdolności i sił właściwych dla jego natury. Ponieważ jest tylko użytkownikiem, a nie dysponentem, nie ma władzy nieograniczonej, zdolnej do działań destrukcyjnych czy też okaleczających w wymiarach anatomicznych czy funkcjonalnych. Jednakże, na mocy zasady całościowości, to znaczy na mocy prawa użycia i posługiwania się organizmem jako całością, może on zadysponować pojedynczymi częściami, niszcząc je lub okaleczając, wtedy i w takiej mierze, jak jest to konieczne dla dobra całości, dla zagwarantowania jej istnienia, dla uniknięcia, a także dla zaradzenia ciężkim i długotrwałym szkodom, które nie mogłyby być w inny sposób uniknione, ani którym nie można w inny sposób zaradzić. (...) Zasada całościowości potwierdza, że część istnieje dla całości, że konsekwentnie dobro części jest podporządkowane dobru całości oraz że całość jest decydująca dla części i można nią dysponować, mając na uwadze własne dobro<sup>26</sup>

Do zasady całościowości Pius XII nawiązał również w przemówieniu wygłoszonym 19 X 1953 r. do uczestników XVI Międzynarodowego Posiedzenia Biura Dokumentacji Medycyny Militarnej. Papież powiedział, że pacjent posiada prawo wobec swojej egzystencji i integralności swojego organizmu i dlatego może rozporządzać poszczególnymi organami i ich zdolnością funkcjonowania w takiej mierze, w jakiej domaga się tego dobro całego organizmu. Jednocześnie papież stwierdził, że autorytet publiczny nie posiada bezpośredniego prawa dysponowania egzystencją i integralnością organów poddanych i dlatego nie może też takiego prawa przekazać lekarzowi. Społeczność polityczna nie jest istotą fizyczną, podobnie jak organizm cielesny, ale całością posiadającą jedność celu i działania. Człowiek istnieje nie dla państwa, ale państwo dla człowieka. Jeżeli chodzi o stworzenia nierozumne, jak rośliny czy zwierzęta, to człowiek jest wolny w dysponowaniu ich egzystencją i życiem, co nie znosi zobowiązania do unikania niepotrzebnej brutalności i okropności, ale człowiek nie posiada prawa dysponowania życiem i egzystencją innych ludzi<sup>27</sup>

O zasadzie całościowości Pius XII wspominał także w innych przemówieniach i już za jego życia podejmowano próby jej aplikowania do eksperymentów medycznych na człowieku. Cały problem tej zasady sprowadza się do możliwości za-

<sup>25</sup> J. WRÓBEL, *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*, Kraków 1999, s. 362.

<sup>26</sup> PIUS XII, *Die sittlichen Grenzen der ärztlichen Forschungs- und Behandlungsmethoden*, HerKor 7 (1952/53), s. 73–75.

<sup>27</sup> TENZE, *Über Ärztemoral im Krieg und internationales Ärzterecht*, HerKor 8 (1953/54), s. 126.

stosowania jej w medycynie. W oparciu o nauczanie Piusa XII można wywnioskować, że zasada ta znajduje właściwą sobie aplikację jedynie na płaszczyźnie działań terapeutycznych, a odwołanie się do niej jest możliwe pod warunkiem spełnienia ważnych kryteriów. Przede wszystkim ingerencja musi mieć na celu dobro całościowe osoby ludzkiej i musi być dla niej niezbędnie konieczna. Oznacza to, że część będąca przedmiotem ingerencji musi być chora, obciążona patologią lub będącą w bezpośrednim związku przyczynowym z chorobą innego organu, a zatem musi stwarzać poważne zagrożenie dla życia i zdrowia pacjenta, wywołuje trudne do zniesienia cierpienia, bądź jest źródłem zakłóceń funkcji osobowych. Ponadto stan ten nie może zostać przewyciężony przy pomocy innych, mniej inwazyjnych środków, a zagrożenia dla życia i zdrowia nie można uniknąć w inny sposób. Zagrożenie, a w konsekwencji konieczność interwencji, musi być aktualne, a nie potencjalne. Ponadto musi istnieć uzasadniona nadzieja na pozytywny wynik takiej ingerencji, co powinno być w odpowiedniej proporcji wobec stopnia podejmowanego ryzyka. W końcu pacjent musi wyrazić zgodę na taki typ terapii lub, jeśli nie jest do tego zdolny, osoba go reprezentująca<sup>28</sup>

Nauczanie Piusa XII na temat zasady całościowości jest aktualne do czasów współczesnych, czego potwierdzeniem jest m.in. *Karta Pracowników Służby Zdrowia* Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia z 1995 r., w której w wyjaśnieniu tej zasady posłużono się fragmentami przemówień Piusa XII. Czytamy tam:

Może się zdarzyć, że w procesie całościowo rozumianego procesu leczenia będzie rzeczą konieczną, w obliczu braku innych środków, interwencja, która pociąga za sobą modyfikację, okaleczenie czy usunięcie organów. Interwencja terapeutyczna organizmu jest usprawiedliwiona „zasadą całościowości”, nazywaną również „zasadą terapeutyczną”, w świetle której „każdy konkretny organ jest podporządkowany całemu ciału i musi mu zostać poddany w konfliktowej sytuacji. W konsekwencji, osoba ma prawo poświęcić jakiś konkretny organ, jeśli jego czynność wiąże się z poważną szkodą dla całego organizmu, i jeśli takie rozwiązanie jest jedynym możliwym”<sup>29</sup>

### 2.3. Zagadnienie przeszczepów tkanek i narządów

Z punktu widzenia bioetyki ważne jest przemówienie Piusa XII wygłoszone 14 V 1956 r. do członków Włoskiego Związku Dawców Rogówki i Włoskiego Związku Niewidomych, które uważane jest za fundament etyczny współczesnej transplantologii. W przemówieniu tym papież stwierdził, że nie można mówić, iż każde biologicznie możliwe przeniesienie tkanek między jednostkami różnego gatunku jest samo w sobie godne potępienia, a jeszcze mniej prawdziwe jest twierdzenie, że w żaden sposób biologicznie możliwa heterogeniczna transplantacja jest

<sup>28</sup> WRÓBEL, *dz. cyt.*, s. 375–376.

<sup>29</sup> PAPIESKA RADA DS. DUSZPASTERSTWA SŁUŻBY ZDROWIA, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, nr 66.

zakazana albo budzi wątpliwości. Należy rozróżniać poszczególne przypadki i wiedzieć, o jakie tkanki chodzi. Przeniesienie zwierzęcych gruczołów płciowych na człowieka jest zawsze niemoralne i niedopuszczalne, a nie można sprzeciwiać się przeniesieniu rogówki z organizmu zwierzęcego na organizm człowieka, jeśli biologicznie byłoby to możliwe. Gdyby do różnorodności rodzajów tkanek odnieść absolutny zakaz transplantacji, należałoby konsekwentnie potępić terapię komórkową, która współcześnie jest coraz częściej stosowana, i w której pobiera się komórki pozaludzkiego organizmu i przenosi się je do organizmu człowieka, w którym dalej spełniają swoje funkcje. Również przeniesienie tkanki z człowieka umarłego do organizmu żywego nie jest „przeniesieniem” człowieka na człowieka, gdyż umarły był człowiekiem, ale nim już nie jest<sup>30</sup>

W dalszej części tego przemówienia Pius XII wyjaśnił zagadnienie przeszczepu tkanki rogówki z osoby zmarłej, które jest z punkt widzenia moralno-religijnego dopuszczalne, gdyż oznacza przywrócenie lub poprawę wzroku. Przez taki czyn nie narusza się dóbr osoby zmarłej. Zwłoki we właściwym tego słowa znaczeniu nie są podmiotem prawa, gdyż zostały pozbawione osobowości. Przeszczep rogówki nie jest też pozbawieniem go dobra, gdyż wzrok nie posiada dla zwłok charakteru jakiegoś dobra, bo mu już nie służy. Nie oznacza to, że wobec zwłok ludzkich brak jest jakichkolwiek zobowiązań moralnych. Ciało człowieka było mieszkaniem jego duchowej i nieśmiertelnej duszy, konstytutywną częścią jego ludzkiej osobowości, w której godności uczestniczyło, a martwe ciało jest przeznaczony do zmartwychwstania i życia wiecznego. Pomimo tego zwłoki ludzkie można wykorzystać w celach badawczych lub dla korzystnych, moralnie nie budzących wątpliwości i szlachetnych celów, jakimi jest pomoc ludziom chorym i cierpiącym. Warunkiem takiego działania jest poszanowanie wolności i dobrowolności aktu osoby, od której pobiera się narządy. Należy unikać także domagania się odszkodowania, choć zbyt daleko idące jest potępienie wszelkiej formy przyjęcia lub żądania odszkodowania, podobnie jak w przypadku krwiodawstwa, gdzie zasługą dawcy jest odmowa przyjęcia wynagrodzenia, ale nie jest błędem, kiedy takie się przyjmuje. W przypadku transplantacji należy również respektować prawa i uczucia osób bliskich wobec zmarłego. Pieniądze i społeczna pozycja nie mogą odgrywać żadnej roli przy podejmowaniu decyzji o transplantacji tkanek od osób zmarłych. Należy też z mądrością i szacunkiem uświadomić opinię publiczną, że wyrażna i milcząca zgoda na poważne ingerencje w interesie cierpiących nie stanowią formy lekceważenia nienaruszalności zwłok i poszanowania należnego osobie zmarłej, jeżeli ma się ku temu przekonujące racje. Jeszcze jednym ważnym kryterium dla moralnej dopuszczalności transplantacji tkanki rogówki od osoby zmarłej jest stwierdzenie jej śmierci<sup>31</sup>

<sup>30</sup> PIUS XII, *Über die Integrität des menschlichen Leibes im Leben und im Tod*, HerKor 10 (1955/56), s. 465.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 466–467.

Do zagadnienia transplantacji tkanek i narządów Pius XII nawiązał również w przemówieniu wygłoszonym 30 IX 1954 r. do uczestników VIII Światowego Kongresu Lekarzy, kiedy mówił na temat eksperymentów medycznych. Papież stwierdził, że odebranie części ciała osobie zmarłej w celach terapeutycznych nie upoważnia lekarza do traktowania zwłok według własnego uznania. Zadaniem władzy publicznej jest stworzenie odpowiednich regulacji w tym względzie, ale należy wystrzegać się dowolności interpretacji i brać pod uwagę prawa i obowiązki tych, którzy są uprawnieni do troski o zwłoki osoby zmarłej. Należy przestrzegać też zobowiązania moralności naturalnej, która zabrania traktowania zwłok człowieka jako rzecz lub zwierzę<sup>32</sup>.

Etyczne kryteria transplantacji wskazane przez Piusa XII w przemówieniu na temat przeszczepu tkanki rogówki zachowują swoją aktualność do naszych czasów, czego potwierdzeniem jest fragment *Karty Pracowników Służby Zdrowia*, która stwierdza:

„Przeszczepy homoplastyczne”, to znaczy takie, których pobranie jest dokonywane na jednostce tego samego gatunku co biorca, są usprawiedliwione przez zasadę solidarności, która łączy osoby ludzkie, oraz przez zasadę miłości, która skłania do daru wobec cierpiących bliźnich<sup>33</sup>

Mówiąc o kryteriach godziwości pobrania narządów od osoby zmarłej, dokument ten powołuje się na wspomniane przemówienie papieskie, pisząc o szacunku wobec ciała zmarłego i zwracając jednocześnie uwagę, że jest ono pozbawione godności osobowej i wartości celu właściwej dla osoby żyjącej<sup>34</sup>. Na przemówienie Piusa XII *Karta Pracowników Służby Zdrowia* powołuje się omawiając kolejne ważne dla transplantacji kryterium, jakim jest stwierdzenie śmierci osoby<sup>35</sup>. Cytat ze wspomnianego przemówienia Piusa XII występuje również w sformułowaniu dotyczącym przeszczepów heterologicznych, kiedy dawca i biorca nie należą do tego samego gatunku<sup>36</sup>, oraz w omówieniu kryterium wolności i świadomości zgody dawcy i bezinteresowności<sup>37</sup>.

## 2.4. Uśmierzenie bólu

Na kolejny ważny aspekt nauczania Piusa XII w kwestiach etyki życia wskazuje encyklika *Evangelium vitae*, gdzie czytamy:

Już Pius XII stwierdził, że jest dozwolone uśmierzenie bólu za pomocą narkotyków, nawet gdy w konsekwencji prowadzi to do ograniczenia świadomości i skrócenia ży-

<sup>32</sup> PIUS XII, *Ärztliche Gewissensfragen*, HerKor 9 (1954/55), s. 78.

<sup>33</sup> PAPIESKA RADA DS. DUSZPASTERSTWA SŁUŻBY ZDROWIA, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, nr 85.

<sup>34</sup> Zob. *tamże*, nr 87.

<sup>35</sup> *Tamże*.

<sup>36</sup> Zob. *tamże*, nr 89.

<sup>37</sup> Zob. *tamże*, nr 90.

cia, „jeżeli nie istnieją inne środki i jeśli w danych okolicznościach nie przeszkadza to wypełnieniu innych powinności religijnych i moralnych” W takim przypadku bowiem nie pragnie się śmierci i nie dąży do niej, choć z uzasadnionych przyczyn dopuszcza się ryzyko śmierci: pragnie się jedynie skutecznie złagodzić ból, stosując środki przeciwbólowe udostępnione przez medycynę. Niemniej jednak „nie należy pozbawiać umierającego świadomości bez poważnych przyczyn”: w obliczu zbliżającej się śmierci ludzie powinni być w stanie wypełnić swoje obowiązki moralne i rodzinne, zwłaszcza zaś powinni mieć możliwość w pełni świadomego przygotowania się na ostateczne spotkanie z Bogiem<sup>38</sup>

W powyższym fragmencie dwukrotnie został przytoczony fragment z przemówienia Piusa XII wygłoszonego 24 II 1957 r. do międzynarodowej grupy lekarzy, w którym papież udzielił odpowiedzi na pytania postawione wcześniej przez Włoskie Stowarzyszenie Anestezjologów. Pierwsze dotyczy tego, czy istnieje zobowiązanie etyczne odmówienia znieczulenia bólów fizycznych z przyczyn religijnych. Drugie pytanie związane jest z tym, czy utratę świadomości i korzystania z wyższych zdolności wskutek zastosowania narkotyków można pogodzić z duchem Ewangelii. Trzecie pytanie dotyczy stosowania środków znieczulających ból w sytuacji umierających lub chorych w niebezpieczeństwie śmierci, które prowadzą do skrócenia życia<sup>39</sup>

Papież odpowiadając na te pytania stwierdził, że dopuszczalne jest stosowanie środków uśmierzających ból, nawet jeśli niesie to ze sobą zmniejszenie lub wyłączenie świadomości, choć bez ważnych powodów nie należy umierających pozbawiać świadomości, bo mają oni mieć możliwość wydania ostatnich rozporządzeń i prawo do tego, by bliscy towarzyszyli im w ostatnich chwilach życia<sup>40</sup>. Papież podkreślił, że niemoralne jest nadużywanie środków odurzających w celu całkowitego zapomnienia o podstawowych zobowiązaniach życia osobistego i rodzinnego<sup>41</sup>. Jeżeli chodzi o zastosowanie środków uśmierzających ból i jednocześnie skracających życie, Pius XII powołując się na zasadę działania o podwójnym skutku, dopuścił taką możliwość, pod warunkiem, że skrócenie życia nie jest bezpośrednio zamierzone i nie ma innej możliwości, aby osiągnąć cel — uśmierzenie bólu, znajduje się w odpowiedniej proporcji do ewentualności skrócenia życia, nie jest przeszkodą w wypełnieniu innych zobowiązań religijnych i moralnych, a chory się na to zgadza i wyraźnie o to prosi. Niedopuszczalne byłoby podawanie takich środków wbrew wyraźnej woli chorego<sup>42</sup>.

Na wspomniane przemówienie Piusa XII powołuje się Kongregacja Nauki Wiary w deklaracji na temat eutanazji *Iura et bona*. Podejmując zagadnienie sto-

<sup>38</sup> EV 65.

<sup>39</sup> K. GOLSER, *Stellungnahmen zu Sterbehilfe und Euthanasie des Lehramts der Katholischen Kirche*, w: P. MORCINIEC (red.), *Eutanazja w dyskusji. Euthanasie in der Diskussion*, Opole 2001, s. 229.

<sup>40</sup> Zob. PIUS XII, *Über die Anwendung der Anästhesie in der Medizin*, HerKor 11 (1956/57), s. 374–375.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 376–377.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 377–379.

sowania środków znieczulających ból, prowadzące do zwiększania dawki, aby osiągnąć ich skuteczność, autorzy tego dokumenty stwierdzają:

Trzeba tu przypomnieć wyjaśnienie udzielone przez papieża Piusa XII, zachowujące w dalszym ciągu swoją moc. Grupie lekarzy, którzy postawili pytanie: „Czy zgodnie z religią i zasadami moralnymi można zezwolić lekarzowi i choremu na uśmierzenie bólu oraz pozbawienie świadomości przy pomocy lekarstw narkotyzujących (choćby groziła śmierć i przewidywano, że zastosowanie tych środków skróci życie)?” — papież odpowiedział: „Wolno jeśli nie ma innych środków, i gdy w konkretnych okolicznościach nie przeszkodzi to w wypełnianiu innych obowiązków religijnych i moralnych” Jest jasne, że w tym przypadku śmierć nie jest w żaden sposób zamierzona ani nie dąży się do niej, chociaż na skutek rozumnej przyczyny naraża się na jej niebezpieczeństwo; zamierza się tylko skuteczne uśmierzenie bólu, stosując środki znieczulające, którymi dysponuje medycyna. Zagadnienie środków znieczulających, na skutek których chorzy tracą świadomość, wymaga jednak szczegółowego rozważenia. Wielkie znaczenie posiada fakt, gdy człowiek ma możliwość nie tylko wypełnić wszystkie normy moralne i zobowiązania rodzinne, lecz także — i to przede wszystkim — może przygotować w pełni świadomie swoją duszę na spotkanie z Chrystusem. Dlatego Pius XII upomina: „bez poważnej przyczyny nie godzi się pozbawiać umierającego świadomości”<sup>43</sup>

Na przemówienie Piusa XII z 24 II 1957 r. powołuje się również dokument Papieskiej Rady *Cor Unum* zatytułowany *Niektóre kwestie etyczne odnoszące się do ciężko chorych i umierających* przy okazji wyjaśniania chrześcijańskiego rozumienia cierpienia, które może się stać przeszkodą panowania ducha nad ciałem i dlatego godziwe jest jego łagodzenie i uśmierzenie<sup>44</sup>, oraz wspominając o warunkach dopuszczalności stosowania środków narkotycznych powodujących brak świadomości<sup>45</sup>, a także o niegodziwości eutanazji<sup>46</sup>. Na słowa papieskiego przemówienia powołuje się także *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, podejmując zagadnienie godziwości ograniczenia i pozbawienia człowieka używania władz wyższych<sup>47</sup> oraz omawiając zagadnienie stosowania środków znieczulających wobec osób chorych w stanach terminalnych<sup>48</sup> Fragmenty wspomnianego przemówienia zawiera również *Katholischer Erwachsenen-Katechismus*<sup>49</sup>

## 2.5. Kryterium śmierci

Kwestie związane z zagadnieniem umierania Pius XII poruszał także w innych przemówieniach, wśród których szczególnie ważne są słowa wygłoszone 24 XI

<sup>43</sup> KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja o eutanazji *Iura et bona*, nr 3.

<sup>44</sup> PAPIESKA RADA *COR UNUM*, *Niektóre kwestie etyczne odnoszące się do ciężko chorych i umierających*, nr 2.3.1.

<sup>45</sup> *Tamże*, nr 4.4; 4.5.

<sup>46</sup> *Tamże*, nr 3.3.

<sup>47</sup> PAPIESKA RADA DS. DUSZPASTERSTWA SŁUŻBY ZDROWIA, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, nr 71.

<sup>48</sup> *Tamże*, nr 122–124.

<sup>49</sup> Zob. DEUTSCHE BISCHOFSSKONFERENZ, *Katholischer Erwachsenen-Katechismus*, t. II: *Leben aus dem Glauben*, Freiburg – Basel – Wien 1995, s. 309.

1957 r. na temat reanimacji. Papież wspomniał wówczas o kryterium śmierci, wobec którego Kościół nie ma żadnej szczególnej kompetencji oraz stwierdził, że rodzina jest zobowiązana do utrzymania życia bliźniego przy pomocy środków zwyczajnych. Gdyby próby reanimacji były dla rodziny tak wielkim obciążeniem, że nie można byłoby od nich tego żądać, to można domagać się zaprzestania tych prób, nawet gdyby prowadziło to do śmierci. Z podobną argumentacją można się spotkać już w XVI w., kiedy wyrażano pogląd, że moralnie dopuszczalna jest rezygnacja ze środków nadzwyczajnych dla utrzymania życia. Za środek nadzwyczajny uważano wówczas szczególne obciążenie finansowe rodziny<sup>50</sup>

Pius XII stwierdził, że współczesną problematykę reanimacji można zawrzeć w trzech pytaniach. Pierwsze dotyczy tego, czy istnieje prawo albo obowiązek zastosowania współczesnych aparatów sztucznego oddychania we wszystkich przypadkach, nawet beznadziejnych. Drugie dotyczy prawa czy obowiązku odłączenia aparatury sztucznego oddychania w sytuacji utrzymującego się przez kilka dni braku świadomości pacjenta. Trzecie pytanie dotyczy stwierdzenia śmierci pacjenta w sytuacji podtrzymywania sztucznego oddychania, ale przy głębokim braku świadomości i ogólnym upośledzeniu funkcji życiowych<sup>51</sup>

Papież odpowiadając na te pytania stwierdził, że w przypadku poważnej choroby lekarz ma prawo i obowiązek stosować środki służące do zachowania życia i zdrowia. Jednocześnie zobowiązanie to dotyczy wykorzystania odpowiednio do okoliczności, miejsca, czasu i kultury środków zwyczajnych, tzn. takich, które nie niosą ze sobą żadnego nadzwyczajnego obciążenia. Bardziej surowe zobowiązanie byłoby zbyt trudne dla większości ludzi i uniemożliwiłoby osiągnięcie ważniejszych dóbr duchowych. Nie jest zakazane, aby czynić więcej niż to, co jest konieczne dla zachowania życia i zdrowia, ale pod warunkiem, że nie zostają przy tym zaniedbane ważniejsze obowiązki. Również rodzina pacjenta jest zobowiązana do stosowania środków zwyczajnych. Jeżeli okazałoby się, że próba reanimacji w rzeczywistości byłaby dla rodziny takim obciążeniem, którego nie można im ze spokojnym sumieniem nałożyć, mogą oni domagać się, aby lekarz przerwał próby reanimacji. W tym przypadku nie mamy do czynienia z bezpośrednim dysponowaniem życiem pacjenta ani z eutanazją, która moralnie nie może być nigdy dopuszczalna. Nawet jeśli prowadzi to do zatrzymania krążenia krwi, to przerwanie prób reanimacji zawsze jest jedynie pośrednią przyczyną zakończenia życia i w tym przypadku należy zastosować zasadę działania o podwójnym skutku i zasadę *voluntarium in causa*<sup>52</sup>

Prawdą jest, że jeżeli leczenie nie prowadzi do poprawy zdrowia, albo nie służy przynajmniej częściowemu zachowaniu zdolności do komunikacji międzyludzkiej

<sup>50</sup> GOLSER, *art. cyt.*, s. 230; WRÓBEL, *dz. cyt.*, s. 405–406.

<sup>51</sup> PIUS XII, *Über moralische Probleme der Wiederbelebung*, HerKor 12 (1957/58), s. 228–229.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 229–230.

i świadomego przeżywania osobowego bytu pacjenta, jego kontynuacja jest nie do utrzymania. Pius XII wskazał na to już w przemówieniu do członków I Międzynarodowego Kongresu Histopatologii Systemu Nerwowego<sup>53</sup> Wspomniane przez papieża rozróżnienie na środki zwyczajne i nadzwyczajne współcześnie straciło na znaczeniu ze względu na to, że wobec innych kryteriów — m.in. śmierć mózgu, nieodwracalna śmierć itp. — są zbyt nieprecyzyjne i mocno zależne od stanu rozwoju techniki i możliwości medycyny<sup>54</sup>

Inną jeszcze kwestią, którą Pius XII poruszył w omawianym przemówieniu, jest stwierdzenie momentu śmierci. Papież powiedział, że sprawą lekarza, a zwłaszcza anestezjologa, jest podanie jasnej i precyzyjnej definicji śmierci i momentu śmierci pacjenta. W tym celu można trzymać się zwyczajnego pojęcia całkowitego i ostatecznego rozdzielenia ciała i duszy, ale w praktyce trzeba brać pod uwagę nieprecyzyjność pojęć „ciało” i „rozdzielenie”. Zagadnienie śmierci i określenie jej momentu, zarówno samego faktu, jak i jej prawnej autentyczności, ma poprzez jej następstwa na płaszczyźnie moralności i religii wielkie znaczenie, gdyż wiąże się m.in. z kwestią ważności przyjęcia sakramentów św., dziedziczenia, ważności małżeństwa, beneficjentów i innymi sprawami życia prywatnego i społecznego<sup>55</sup> Na ten fragment przemówienia Piusa XII powołuje się dokument Papieskiej Rady *Cor Unum* pt. *Niektóre kwestie etyczne odnoszące się do ciężko chorych i umierających*, przypominając, że definicja śmierci należy do kompetencji nauk medycznych, od których nie należy oczekiwać niczego więcej, niż opisu kryteriów pozwalających stwierdzić zaistniałą śmierć<sup>56</sup> Współcześnie jest to ważne zwłaszcza w sytuacji przeszczepu organów i wiążącej się z tym konieczności precyzyjnego stwierdzenia śmierci dawcy, aby można dokonać pobrania organów do przeszczepu.

### 3. Znaczenie małżeństwa i rodziny

Kolejnym ważnym obszarem zagadnień w nauczaniu moralnym Piusa XII jest problematyka małżeństwa i rodziny. Papież w licznych przemówieniach wypowiedział się na temat aktualnych, podstawowych problemów dotyczących prawa do zawarcia małżeństwa, istoty małżeństwa, miłości małżeńskiej oraz zajął stanowisko wobec ożywionych wówczas dyskusji na temat personalistycznych ujęć małżeństwa i związanej z tym tradycyjnej hierarchii celów małżeńskich. Za przypomnieniami i pouczeniami dotyczącymi odnowy małżeństwa, płodności, znaczenia

---

<sup>53</sup> Zob. PIUS XII, *Die sittlichen Grenzen der ärztlichen Forschungs- und Behandlungsmethoden*, s. 73.

<sup>54</sup> E. SCHOCKENHOFF, *Ethik des Lebens. Ein theologischer Grundriß*, Mainz 1998, s. 251.

<sup>55</sup> PIUS XII, *Über moralische Probleme der Wiederbelebung*, s. 229.

<sup>56</sup> PAPIESKA RADA *COR UNUM*, *Niektóre kwestie etyczne odnoszące się do ciężko chorych i umierających*, nr 5.1.

współżycia seksualnego małżonków oraz błogosławienia rodzin wielodzietnych kryła się troska papieża o ochronę i zabezpieczenie zdrowego życia małżeńskiego i rodzinnego<sup>57</sup>

### 3.1. Personalistyczne koncepcje małżeństwa

Pontyfikat Piusa XII związany jest z coraz bardziej odważnym propagowaniem personalistycznych aspektów rozumienia małżeństwa, co początkowo zostało zakwestionowane przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Wyrazem tego jest dekret Świętego Oficjum *De finibus matrimonii* z 1 IV 1944 r., który pisze o błędnym charakterze niektórych ówczesnych publikacji podejmujących zagadnienie celów małżeństwa, ich relacji i porządku. Dokument ten zwrócił uwagę, że publikacje te albo podważają, że pierwszorzędnym celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, albo nauczają, że cele drugorzędne małżeństwa nie są w swej istocie podporządkowane pierwszorzędnemu celowi, ale są równie pierwszorzędne i niezależne od niego. W ujęciach tych cel pierwszorzędny małżeństwa różni się m.in. od doskonalenia osobowego małżonków w ramach komplementarnej małżeńskiej wspólnoty życia i działania, wzajemnej miłości małżonków oraz jedności pielęgnowanej i doskonalącej małżonków w wymiarze fizycznym i psychicznym. Zdaniem Kongregacji Św. Oficjum ten nowy sposób wyrażania się prowadzi do faworyzowania błędów i niepewności w odniesieniu do rozumienia małżeństwa. Terminologia użyta we wspomnianych pismach powoduje nieporządek w pojęciach *finis primarius* i *secundarius*, używanych w dokumentach Kościoła. Na pytanie, czy jest do przyjęcia ujęcie teologów współczesnych, którzy podważają, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest pierwszorzędnym celem małżeństwa, albo nauczają, że cele drugorzędne nie są w swej istocie podporządkowane celowi pierwszorzędnemu, ale mają charakter również pierwszorzędny i niezależny, odpowiedź Świętego Oficjum jest negatywna<sup>58</sup>.

Na zagadnienie celu małżeństwa zwrócił uwagę Pius XII w przemówieniu wygłoszonym 3 X 1941 r. do Roty Rzymskiej, odnosząc się do kwestii niezdolności somatycznej do zawarcia małżeństwa. Papież stwierdził, że w tej delikatnej i trudnej materii należy unikać dwóch tendencji. Pierwsza polega na takim akcentowaniu pierwszorzędnego celu małżeństwa, że cel drugorzędny nie istnieje lub przestaje być *finis operis* zamierzonym przez samego Stwórcę. Należy też wystrzegać się drugiej tendencji, ujmującej cel drugorzędny jako równie podstawowy i niezależny od podporządkowania celowi pierwszorzędnemu. Z tej racji, że prawda znajduje się pośrodku, należy wystrzegać się dwóch ekstremalnych pozycji: z jednej strony praktycznego negowania albo przesadnego deprimowania celu drugorzędного mał-

<sup>57</sup> *Papst Pius XII. (1939–1958). Eine Dokumentation seines Pontifikates*, s. 59.

<sup>58</sup> SUPREMA SACRA CONGREGATIO S. OFFICII, *Decretum de finibus matrimonii*, AAS 36 (1944), s. 103.

żeństwa, z drugiej strony uwalniania albo przesadnego separowania aktu małżeńskiego od celu pierwszorzędnego — prokreacji, wobec którego zgodnie ze swoją wewnętrzną strukturą został pierwszorzędnie i w sposób zasadniczy ukierunkowany<sup>59</sup>

Na temat celów małżeństwa oraz ich wzajemnych relacji Pius XII wypowiadał się wielokrotnie, podkreślając, że pierwszorzędnym celem małżeństwa jest prokreacja. Przykładowo w przemówieniu wygłoszonym 18 IX 1951 r. do grupy francuskich ojców papież mówił o propagandzie pism katolickich, które wyjaśniając aspekty seksualności ludzkiej, nadają im sens i wartość wsobną, co w konsekwencji prowadzi do zaciemnienia prawdziwego pierwszego celu małżeństwa, jakim jest płodzenie i wychowanie potomstwa<sup>60</sup> W przemówieniu do uczestników kongresu „Front Rodziny” w listopadzie 1952 r. papież podkreślił, że w centrum nauki o małżeństwie jest służba życiu<sup>61</sup>

Najbardziej wyczerpujące w tej kwestii jest przemówienie wygłoszone 29 X 1951 r. do Związku Włoskich Położnych Katolickich, w którym została podkreślona ogromna rola i szczególne błogosławieństwo w małżeństwie związane z potomstwem. W przemówieniu tym papież, odnosząc się do wartości personalistycznych małżeństwa, podkreślił, że nie należą one do pierwszego i najbardziej immanentnego celu małżeństwa, ale jest nim poczęcie i wychowanie nowego życia, któremu są podporządkowane wszystkie inne cele. Jest to aktualne także w przypadku małżeństwa bezpłodnego. Powołując się na dekret Świętego Oficjum z 1 IV 1944 r., Pius XII przypomniał niedopuszczalność ujęć niektórych współczesnych autorów, zaprzeczających prawdzie o pierwszorzędnym celu małżeństwa, jakim jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, albo nauczających, że cele drugorzędne nie są w swej istocie podporządkowane pierwszorzędnemu celowi, lecz są wobec niego równorzędne lub od niego niezależne<sup>62</sup>.

Pius XII we wspomnianych przemówieniach wyraźnie określił personalistyczne koncepcje jako błędne, przypominając tradycyjną naukę o hierarchii celów małżeńskich, ale równocześnie sam zaczął coraz wyraźniej korzystać z kategorii personalistycznych dla ukazania istoty małżeństwa, co kilkanaście lat później stało się podstawą nauczania Soboru Watykańskiego II o małżeństwie. Przejawem tego jest eksponowanie przez papieża godności i doniosłości autentycznej miłości małżeńskiej<sup>63</sup>

---

<sup>59</sup> PIO XII, *Allocutio ad standibus Praelatis Auditoribus ceterisque officialibus et administris Tribunalis Sacrae Romanae Rotae* (3 X 1941), AAS 33 (1941), s. 423.

<sup>60</sup> PIUS XII, *Über Heiligkeit, Rechte und Pflichten der Familie*, HerKor 6 (1951/52), s. 69.

<sup>61</sup> TENZE, *Über Fragen der Familienmoral und der Nachkommenschaft*, s. 171.

<sup>62</sup> TENZE, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, s. 117–118.

<sup>63</sup> H. DOMS, *Zweigeschlechtlichkeit und Ehe*, MySal 2, Einsiedeln – Zürich – Köln 1967, s. 744; W. MOLINSKI, *Theologie der Ehe in der Geschichte*, Aschaffenburg 1976, s. 195.

Aspekt ten jest szczególnie wyraźnie obecny we wspomnianym przemówieniu papieskim z października 1951 r., gdzie elementy personalistycznych ujęć małżeństwa przejawiają się w argumentacji sprzeciwiającej się sztuczemu zapłodnieniu. Pius XII powiedział wówczas, że dla budzenia nowego życia Stwórca przeznaczył w małżeństwie istoty ludzkie stworzone z ciała i krwi, duszy i serca oraz powołał je do bycia przyczyną ich potomstwa. W tym celu Bóg pragnie zjednoczenia małżonków. Potwierdza to Pismo Święte, w świetle którego Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo jako mężczyznę i kobietę (por. Rdz 1,27) i pragnął, aby mężczyzna opuścił ojca i matkę, i złączył się ze swoją żoną tak, aby tworzyli jedno ciało (por. Rdz 2,24). Wszystko to jest prawdą, ale nie może być oderwane od zadania służby nowemu życiu. Nie tylko wzajemne, zewnętrzne działanie, ubogacenie osobowe, psychiczne i duchowe, ale również to, co najwyższe i najgłębsze w miłości małżeńskiej jako takiej zostało, zgodnie z wolą natury i Stwórcy, postawione w służbie potomstwa. Doskonałe życie małżeńskie z natury rzeczy oznacza całkowite oddanie rodziców dobru potomstwa, a sama miłość małżeńska w swej mocy i czułości jest wyrazem całkowitej troski o dziecko. Sprowadzanie aktu małżeńskiego do czysto organicznej funkcji przeniesienia komórek rozrodczych oznacza przemianę domu i sanktuarium rodziny w zwykłe laboratorium biologiczne. Akt małżeński w swojej naturalnej strukturze jest aktywnością osobową, jednoczesną i bezpośrednią współpracą małżonków, która poprzez naturę działających i charakter działania jest wyrazem wzajemnego oddania i zgodnie ze słowami Pisma Świętego urzeczywistnia zjednoczenie „w jednym ciele”. Jest to coś więcej niż zjednoczenie dwóch komórek rozrodczych, które może zostać spowodowane również sztucznie, bez naturalnego działania małżonków. Akt małżeński, tak jak natura go ustaliła i zapragnęła, jest osobowym współdziałaniem, do którego małżonkowie przekazali sobie wzajemnie prawo zawierając związek małżeński<sup>64</sup>

Na przemówienie Piusa XII z października 1951 r. powołuje się soborowa konstytucja *Gaudium et spes* w miejscu, gdzie jest mowa o odpowiedzialnym przekazywaniu życia, które zależy nie tylko od szczerzej intencji i motywów, ale powinno być określane w oparciu o obiektywne kryteria wynikające z natury osoby i jej czynów, które stoją na straży integralnego sensu wzajemnego obdarowania i prokreacji ludzkiej w kontekście prawdziwej miłości. Dzieje się to na drodze poszanowania cnoty czystości małżeńskiej. W konsekwencji, nie wolno w zakresie regulacji poczęć wstępować na drogi potępiane przez Urząd Nauczycielski Kościoła w wykładni prawa Bożego<sup>65</sup>

<sup>64</sup> PIUS XII, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, s. 117–118.

<sup>65</sup> KDK 51. Konstytucja *Gaudium et spes*, wyjaśniając znaczenie płodności małżeńskiej i wspominając o małżonkach, którzy wielkodusznie podejmują się wychowania liczniejszego potomstwa (KDK 51), powołała się na przemówienie Piusa XII, które zostało wygłoszone 20 I 1958 r. do kierowników i przed-

Na fragment wspomnianego przemówienia Piusa XII powołuje się także *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdzając, że płciowość jest źródłem radości i przyjemności. Kontynuując to zagadnienie, Katechizm cytuje słowa papieskie:

Sam Stwórca sprawił (...), że małżonkowie we wspólnym, całkowitym oddaniu się fizycznym doznają przyjemności i szczęścia cielesnego i duchowego. Gdy więc małżonkowie szukają i używają tej przyjemności, nie czynią niczego złego, korzystają tylko z tego, czego udzielił im Stwórca. I w tym jednak powinni małżonkowie umieć pozostawać w granicach słusznego umiarkowania<sup>66</sup>.

Pomimo iż ujęcia personalistyczne małżeństwa zostały potępione dekretem Świętego Oficjum, to troska o dowartościowanie miłości i wzajemnego oddania w życiu małżeńskim została uwzględniona w nauczaniu Piusa XII. Papież ten uznał, że przemyślenia w zakresie celów małżeństwa nie podważają aspektów personalistycznych małżeństwa jako prawdziwych wartości zamierzonych przez Boga<sup>67</sup>. Fakt, że Pius XII podkreślał tradycyjną naukę o hierarchii celów małżeńskich, uznając przy tym za błędne poglądy ówczesnych personalistów, potwierdzają obawy papieża co do niebezpieczeństwa odrzucenia lub podważenia prokreacji jako istotnego aspektu małżeństwa i współżycia małżeńskiego. Takiego niebezpieczeństwa unikali sami personaliści, czego przykładem jest H. DOMS (1890–1977), który twierdził, że potomstwo jest naturalnym owocem małżeńskiego oddania i trwałym obrazem małżeńskiej jedności dwojga<sup>68</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że Pius XII w nauczaniu o małżeństwie sam zaczął posługiwać się elementami ujęć personalistycznych. W konsekwencji nauczanie papieża Pacellego o małżeństwie, zawierające aspekty ujęć tradycyjnych i personalistycznych potwierdza, że aspekty te nie muszą się wykluczać.

### 3.2. Regulacja płodności

Na przemówienia Piusa XII omawiające naturę małżeństwa, korzystanie z praw małżeńskich i wypełnianie obowiązków małżeńskich powoływał się papież PAWEŁ VI w encyklice *Humanae vitae*<sup>69</sup>. Dokument ten odwołuje się również do przemówienia Piusa XII w części mówiącej o niedopuszczalnych sposobach ograniczania potomstwa, którym jest bezpośrednio naruszenie rozpoczętego już procesu

---

stawicieli Związku Rodzin Wielodzietnych Rzymu i Włoch; zob. PIO XII, *Dirigentibus Foederationis nationalis Italice Sodalitatum e Familii cum multa prole*, AAS 50 (1958), s. 91–93.

<sup>66</sup> KKK 2362; zob. PIUS XII, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, s. 118.

<sup>67</sup> G. BALDANZA, *La grazia del sacramento del matrimonio. Contributo per la riflessione teologica*, Roma 1993, s. 93.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat zob. K. GŁOMBIK, *Jedność dwojga. Prekursorski charakter personalistycznego rozumienia małżeństwa w ujęciu Herberta Domsa (1890–1977)* (Opolska Biblioteka Teologiczna 102), Opole 2007, s. 314–337.

<sup>69</sup> HV 4.

życia, a zwłaszcza bezpośrednia aborcja, choćby dokonana w celach leczniczych. Paweł VI argumentował, że pomimo iż wolno niekiedy tolerować mniejsze zło dla uniknięcia większego zła lub osiągnięcia większego dobra<sup>70</sup>, to nigdy, nawet dla najpoważniejszych przyczyn, nie można czynić zła, aby wynikało z niego dobro<sup>71</sup>. Na nauczanie Piusa XII papież Paweł VI powołał się również we fragmencie, w którym jest mowa o moralnej dopuszczalności środków leczniczych, niezbędnych do leczenia chorób, nawet jeśli wynika stąd przeszkoda dla prokreacji, pod warunkiem, że nie została ona bezpośrednio zamierzona<sup>72</sup>.

Do przemówienia Piusa XII do Związku Włoskich Położnych Katolickich nawiązuje fragment encykliki *Humanae vitae*, w którym jest mowa o moralnej dopuszczalności współżycia małżonków w okresach niepłodności. Czytamy tam następujące słowa:

Jeżeli więc istnieją słuszne powody do wprowadzenia przerwy między kolejnymi urodzeniami dzieci, wynikające bądź z warunków fizycznych czy psychicznych małżonków, bądź z okoliczności zewnętrznych, Kościół naucza, że wolno wówczas małżonkom uwzględnić naturalną okoliczność właściwą funkcjom rozrodczym i podejmować stosunki małżeńskie tylko w okresie niepłodności, regulując w ten sposób ilość poczęć, bez łamania zasad moralnych (...)<sup>73</sup>

Pius XII twierdził, że taka praktyka nie stanowi rodzaju przeszkody lub formy udaremnienia dopełnienia naturalnego aktu i jego dalszych naturalnych skutków. Gdyby w przypadku zawarcia małżeństwa jeden z małżonków miał zamiar ograniczyć prawo małżeńskie wyłącznie do okresów niepłodności, oznaczałoby to istotny brak zgody małżeńskiej, powodujący nieważność związku. Jeżeli jednak ograniczenie współżycia do okresu naturalnej niepłodności nie dotyczy samego prawa małżeńskiego, ale jego użycia, to nie powoduje to nieważność małżeństwa. Potwierdzenie lub zaprzeczenie moralnej dopuszczalności zachowania zamiaru stałego postępowania w ten sposób zależy od wystarczających i pewnych racji moralnych. Niewystarczającym jednak jest fakt, że małżonkowie nie postępują przeciwko naturze aktu i są gotowi do przyjęcia dziecka, które wbrew ich zamiarowi zostało poczęte. Z tej racji, że egzystencja jednostek i społeczeństwa zależy od potomstwa, małżonkowie mają obowiązek troski o zachowanie rodzaju ludzkiego, co składa się na właściwą wartość ich stanu życia, a pryncypialne unikanie wypełnienia tego zadania jest naruszeniem sensu życia małżeńskiego. Niewypełnienie tego zadania,

<sup>70</sup> Tutaj chodzi o przemówienie wygłoszone 6 XII 1953 r. do uczestników V Kongresu Związku Włoskich Prawników Katolickich; zob. PIO XII, *Iis qui interfuerunt Conventui Quito nationali Italico Unionis Iureconsultorum catholicorum*, AAS 45 (1953), s. 798–799.

<sup>71</sup> HV 14.

<sup>72</sup> *Tamże*, 15. W tym miejscu został przywołany tekst z przemówienia wygłoszonego 8 X 1953 r. podczas Kongresu Włoskiego Stowarzyszenia Urologów; zob. PIO XII, *Iis qui interfuerunt Conventui XXVI a Sodalitate Italica de urologia indicto*, AAS 45 (1953), s. 674–675.

<sup>73</sup> HV 16.

również przez dłuższy czas, nawet cały czas trwania małżeństwa, usprawiedliwiają poważne racje medyczne, eugeniczne, gospodarcze i społeczne<sup>74</sup>.

Pomimo iż Pius XII nie wyjaśnił bliżej znaczenia wspomnianych indykacji dopuszczalności moralnej współżycia w okresie niepłodności, to jego stanowisko jest jednoznacznie ukierunkowane na wykazanie, że regulacja ilości potomstwa jest działaniem moralnie dopuszczalnym pod określonymi warunkami. Papież rozpoznając nowy kontekst społeczny i demograficzny I poł. XX w., w którym trudno było postrzegać każde nowe narodziny jako dobro rodzaju ludzkiego, zaakceptował dopuszczalność moralną współżycia seksualnego w okresach niepłodności kobiety oraz uznał, że współżycie cielesne małżonków może być akceptowane także wówczas, kiedy dla poważnych racji i przy użyciu moralnie dopuszczalnych środków dokonane jest z zamiarem uniknięcia poczęcia. W ten sposób papież przygotował pole dla nauczania Kościoła o odpowiedzialnym rodzicielstwie, które kilkanaście lat później zostało sformułowane przez Sobór Watykański II<sup>75</sup>

Paweł VI w *Humanae vitae* pisał o nierozzerwalnym, podwójnym znaczeniu współżycia małżeńskiego: jednoczącym i prokreacyjnym<sup>76</sup>. Pomimo iż brak w tym miejscu odwołania do nauczania Piusa XII, to papież ten wyraźnie wypowiedział się na ten temat w przemówieniu wygłoszonym 19 V 1956 r. do członków II światowego kongresu na temat płodności i bezpłodności. Pius XII przypominał, że Kościół w nauczaniu o małżeństwie unika ujęcia, które pragnie oddzielić w odniesieniu do poczęcia aktywność biologiczną od osobowej relacji małżonków. Dziecko jest owocem zjednoczenia małżeńskiego w jego pełnym znaczeniu, związanym z funkcjami biologicznymi, bodźcami natury psychicznej oraz duchową i bezinteresowną miłością. Niedopuszczalne jest takie oddzielanie od siebie tych różnych aspektów, że zostaje wykluczony zamiar poczęcia lub zjednoczenie małżeńskie. Relacja, która jednoczy ojca i matkę w ich dziecku, zakorzeniona jest w rzeczywistości organicznej, a jeszcze bardziej w wolnym dopełnieniu małżonków, którzy wzajemnie się sobie oddają, i których oddanie wypełnia się i znajduje swój prawdziwy cel w życiu, które wydają na świat. Tylko odważne oddanie siebie w świadomym przejęciu wynikającej stąd odpowiedzialności gwarantuje, że wychowanie potomstwa zostanie wypełnione z odpowiednią odwagą, troską i cierpliwością. Można zatem twierdzić, że ludzka płodność posiada, wykraczające poza płaszczyznę fizyczną, istotne

<sup>74</sup> PIUS XII, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, s. 116.

<sup>75</sup> H.-G. GRUBER, *Christliche Ehe in moderner Gesellschaft. Entwicklung – Chancen – Perspektiven*, Freiburg – Basel – Wien 1993, s. 106–107. Zagadnienie współżycia w okresie niepłodności Pius XII rozwinął w przemówieniu z 12 IX 1958 r. do członków VII Międzynarodowego Kongresu Hematologii; zob. PIO XII, *Iis qui interfuerunt Conventui VII internationali a «Societate internationali Hematologiae» Romae habito, cuius propstis qesitis Summus Pontifex respondit*, AAS 50 (1958), s. 734–737.

<sup>76</sup> HV 12.

aspekty moralne, które muszą zostać uszanowane także w sytuacji, kiedy rozpatruje się ją z punktu widzenia medycznego<sup>77</sup>

### 3.3. Sztuczne zapłodnienie

Z punktu widzenia współczesnej refleksji dotyczącej moralności małżeńskiej ważne jest przemówienie Piusa XII wygłoszone 30 IX 1949 r. do uczestników Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich na temat sztucznego zapłodnienia. Papież zwrócił uwagę, że tego zagadnienia nie można rozpatrywać wyłącznie i w pierwszym rzędzie z punktu widzenia biologicznego i medycznego, ignorując jego aspekty moralne i prawne. Sztuczne zapłodnienie dokonywane poza małżeństwem jest niemoralne, gdyż zgodnie z prawem naturalnym i Bożym poczęcie nowego życia powinno być wyłącznie owocem małżeńskiego oddania. Jedynie małżeństwo gwarantuje godność małżonkom i ich osobiste zbawienie oraz jedynie ono troszczy się o dobro i wychowanie dziecka. Również sztuczne zapłodnienie w małżeństwie dokonane przez aktywne działające osoby trzeciej jest niemoralne i w sposób nieodwołalny nie do przyjęcia. Jedynie małżonkowie mają wzajemne, wyłączne i nieprzekazywalne prawo do swojego ciała, aby począć nowe życie. Jest to konieczne również z uwagi na dziecko, gdyż ten, kto przekazuje życie, temu na bazie tego związku natura przekazuje także obowiązek troski o jego zachowanie i wychowanie. Pomędzy małżonkami i dzieckiem będącym owocem aktywnego współdziałania osoby trzeciej za zgodą małżonków nie istnieje żaden pierwotny moralny i prawny związek poczęcia małżeńskiego.

W dalszej części tego przemówienia Pius XII w odniesieniu do dopuszczalności sztucznego zapłodnienia przypomniał zasadę prawa naturalnego — fakt, że zamierzony skutek osiągniany w ten sposób nie usprawiedliwia użycia środka, a uzasadnione pragnienie dziecka przez małżonków nie wystarcza, aby dowieść legalności sięgania po sztuczne zapłodnienie dla spełnienia tego życzenia. Pomimo iż nie można z góry wykluczać nowych metod jedynie dlatego że są nowe, należy całkowicie odrzucić sztuczne zapłodnienie. Nie chodzi tu o odrzucenie użycia pewnych środków ułatwiających dokonanie aktu naturalnego, tzn. spowodowania, aby normalnie dokonany akt osiągnął swój cel, ale należy pamiętać, że poczęcie nowego życia, zgodnie z wolą i planem Stwórcy, posiada jednocześnie charakter cielesny i duchowy, i odpowiada godności małżonków oraz normalnemu i szczęśliwemu rozwojowi dziecka<sup>78</sup>

<sup>77</sup> PIUS XII, *Über Fruchtbarkeit und Sterilität in der Ehe*, HerKor 10 (1955/56), s. 463.

<sup>78</sup> PIUS XII, *Über das Problem der künstlichen Befruchtung*, HerKor 4 (1949/50), s. 114. Zagadnienie sztucznego zapłodnienia Pius XII wspominał w przemówieniu do Związku Włoskich Położnych Katolickich, wyjaśniając znaczenie aktu małżeńskiego; PIUS XII, *Über die christliche Ehe und Mutterschaft*, s. 118.

Do przemówienia na temat sztucznego zapłodnienia Pius XII nawiązał zwracając się do członków II światowego kongresu na temat płodności i bezpłodności, dodając, że sztuczne zapłodnienie przekracza granice prawa do pełnego urzeczywistnienia swoich naturalnych zdolności seksualnych w naturalnym dokonaniu aktu małżeńskiego, które małżonkowie nabyli przez zawarcie małżeństwa. Zgoda małżeńska nie daje małżonkom prawa do sztucznego zapłodnienia, gdyż takie prawo w żaden sposób nie wyraża prawa do naturalnego aktu małżeńskiego i nie może zostać z niego wywiedzione. W jeszcze większej mierze nie można go wywodzić z „prawa do dziecka” jako pierwszego „celu” małżeństwa. Kontrakt małżeński nie nadaje takiego prawa, gdyż jego przedmiotem nie jest „dziecko”, ale „naturalne akty współżycia”, które są zdolne i przeznaczone do tego, aby płodzić nowe życie. W konsekwencji sztuczne zapłodnienie narusza prawo naturalne i jest sprzeczne z prawem i moralnością<sup>79</sup> Na aktualność argumentacji Piusa XII w odniesieniu do sztucznego zapłodnienia wskazuje instrukcja Kongregacji Nauki Wiary *Donum vitae*, która określając sztuczne zapłodnienie heterologiczne i homologiczne za czyny niemoralne, nawiązuje do wspomnianych przemówień Piusa XII i przytoczonych w nich racji<sup>80</sup>

\* \* \*

Przedstawione zagadnienia to tylko wybrane, najważniejsze aspekty nauczania moralnego Piusa XII. Zostały one uznane za główne z racji ich aktualności również w naszych czasach. Niektóre z ich były już przedmiotem studiów, a wiele wątków domaga się dalszych badań i opracowań. Istnieją też w nauczaniu papieża Pacellego ciekawe wątki dotyczące etyki sytuacyjnej oraz zagadnienia z zakresu moralności społecznej, a wśród nich kwestia etyki pokoju, etycznych aspektów demokracji, podstaw porządku międzynarodowego, etyki życia gospodarczego, problematyki powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi i etyki własności. Kwestie te domagają się odrębnych opracowań.

Trudne jest określenie miejsca Piusa XII w teologii, a zwłaszcza w refleksji teologicznomoralnej. Z perspektywy 50 lat od śmierci papieża przedstawione zagadnienia potwierdzają, że teologia w okresie tego pontyfikatu znajdowała się w kryzysie, co związane było z rodzącymi się wówczas nowymi prądami myślenia, postępującą sekularyzacją i rozwijającą się techniką. W tym kontekście Pius XII miał świadomość obowiązku przypominania tradycyjnego nauczania Kościoła, w dużej mierze bazującego na tomizmie oraz ujęciach o charakterze kazuistycznym i prawnym. Jednocześnie podejmowane przez tego papieża aktualne wówczas zagadnienia oraz korzystanie z nowej terminologii i koncepcji, zwłaszcza personaliz-

<sup>79</sup> PIUS XII, *Über Fruchtbarkeit und Sterilität in der Ehe*, s. 463–464.

<sup>80</sup> Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Instrukcja *Donum vitae*, II A 2, 4, 6, 8.

mu, potwierdzają otwarcie się na zagadnienia nurtujące świat i szybko zmieniającą się rzeczywistość. W konsekwencji w nauczaniu Piusa XII w zakresie moralności można zauważyć elementy kontynuacji doktrynalnej i jednocześnie otwieranie się na nowe ujęcia. Uzasadniona jest zatem teza, że Pius XII był prekursorem ujęć Soboru Watykańskiego II i współczesnych ujęć moralności chrześcijańskiej, a niektóre wypracowane przez niego koncepcje i kryteria są aktualne do naszych czasów.

### **Main Theses of the Moral Teaching of Pius XII The Prove of Systematization on the 50<sup>th</sup> anniversary of death**

#### **SUMMARY**

In this study advances the Author a thorough overview of Pius XII's moral teaching on fields of ethics of situation, human dignity, the right to the life and importance of marriage and family. He shows Pope's reactions to the results of modern sciences to be highly up-to-date, especially on the field of medical science, and points his statements to problems as particularly well-founded. Pius XII had laid on the foundation of Church moral teaching so far applicable and attestable on the field of transplantation of organs, handling with cadaver, artificial maintaining of life, euthanasia etc. In his teaching about the sense of marriage and family Pope holds an opinion rather traditional, nevertheless the principles of personalistic perceiving of problem are more and more diffusing into his speeches.